Aleksandra Koszela
Uniwersytet Wrocławski

Seriale nowej generacji oczami młodych badaczy

Recenzja: *Władcy torrentów. Wokół angażującego modelu telewizji*, red. Małgorzata Major, Justyna Bucknall-Hołyńska, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2014, ss. 247.

Władcy torrentów. Wokół angażującego modelu telewizji to zbiór artykułów młodych badaczy, którzy w swoich tekstach zajmują się naukową analizą seriali nowej generacji. Podzielona na sześć części książka składa się z dwudziestu artykułów, przy czym ostatnia z nich zawiera podsumowanie tomu w formie uwag końcowych. Publikację rozpoczynają teksty dotyczące seriali, w których reinterpretuje się kreacje postaci znanych i zakorzenionych w popkulturze, takich jak Mildred Pierce, Sherlock Holmes czy Królewna Śnieżka, Zła Królowa i inne postaci bajkowe. Część druga zawiera artykuły analizujące „tematykę nieobecną w nurcie kultury dominującej”[1]. Można tam znaleźć teksty dotyczące nienormatywnych wizji kobiecości w *Dziewczynach*, *Gotowych na wszystko* i *Słowie na L*, a także rozważania na temat fetyszy w serialu *Mad Men* i artykuł o obrazie męskości w *Top of the Lake*. Na kolejny blok tematyczny składają się dwa teksty o amerykańskich i brytyjskich komediach sytuacyjnych. Pierwszy z nich podaje cechy charakterystyczne dla sitcomów produkowanych w obu tych krajach, natomiast w drugim pokazane jest odmienne spojrzenie na cielesność prezentowaną w *Dziewczynach* i *Mirandzie*. Z kolei przedostatnia część zawiera publikacje dotyczące tematyki poruszanej w najpopularniejszych serialach najnowszych. Jest tam artykuł opisujący metafizykę zbrodni w serialach inspirowanych *Miasteczkiem Twin Peaks*, a także tekst przedstawiający kwestię wyborów zawodowych dokonywanych przez bohaterów srebrnego ekranu, tekst wskazujący tropy fabularne obecne w serialu *Breaking Bad* oraz artykuł o męskości w *Synach Anarchii.* Piąta część dotyczy zaś relacji pomiędzy telewizją a Internetem.

Tym, co dziwi już po pobieżnym zapoznaniu się ze spisem treści, jest dobór materiału badawczego. We wstępie do zbioru nie wyjaśniono co prawda — a szkoda — na jakiej podstawie dokonywano selekcji artykułów. Tytuł publikacji sugeruje jednak, że zawarte w niej teksty dotyczyć będą seriali najczęściej ściąganych z Internetu. O tym, że takie przypuszczenie jest niesłuszne, można przekonać się, porównując seriale analizowane w zbiorze z zestawieniami tych najczęściej ściąganych z sieci, przygotowywanymi rokrocznie przez serwis Torrent Freak, który swoje listy opiera na danych udostępnionych przez sieć BitTorrent. W wykazach

[1] M. Major, J. Bucknall-Hołyńska, *Wstęp*, [w:] *Władcy torrentów. Wokół angażującego modelu telewizji,* red. M. Major, J. Bucknall-Hołyńska, Gdańsk 2014, s. 9.

© for this edition by CNS

z ostatnich trzech lat niepodzielnie królują m.in.: *Gra o tron* (*Game of Thrones*, 2011–), *Dexter* (2006–2013), *Teoria Wielkiego Podrywu* (*The Big Bang Theory*, 2007–), *Jak poznałem waszą matkę* (*How I Met Your Mother*, 2005–2014) i *Żywe trupy* (*The Walking Dead*, 2010–)[2], na temat których próżno szukać artykułów we *Władcach torrentów*. Jedynym serialem pojawiającym się jednocześnie w zestawieniach serwisu Torrent Freak i w publikacji Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego jest *Breaking Bad* (2008–2013), o którym pisze Mateusz Mirys.

Nieobecność seriali najczęściej ściąganych z Internetu nie oznacza oczywiście, że produkcje opisywane w zbiorze są nieznane lub niepopularne. Znajdziemy tu analizy seriali takich, jak *Mildred Pierce*, *Sherlock*, *Dawno, dawno temu*, *Top of the Lake*, *Mad Men*, *Gotowe na wszystko*, *Słowo na L*, *Synowie Anarchii*, *House of Cards* czy cieszące się niezwykłą popularnością wśród autorów artykułów *Dziewczyny*, które pojawiają się w kilku tekstach. Produkcje te, ze względu na ich pojawienie się w ciągu ostatniej dekady, nie zostały jeszcze wystarczająco opisane — pod tym względem zbiór ten bez wątpienia wypełnia lukę na polskim rynku wydawniczym.

W związku z tym, że w książce znajduje się osiemnaście zupełnie różnych — zarówno pod względem tematycznym, jak i merytorycznym — artykułów, trudno jest oceniać tę publikację jako całość. Nie sposób również szczegółowo opisać każdy zamieszczony w niej tekst. Dlatego też niniejsza recenzja ma w zamierzeniu wskazać tylko te elementy poszczególnych rozpraw, które w pewien sposób przykuwają uwagę czytelnika i wyróżniają zbiór *Władcy torrentów. Wokół angażującego modelu telewizji*.

Jednym z najciekawszych artykułów, który znalazł się w zbiorze, jest tekst Martyny Olszowskiej[3]. Analizuje ona postkolonialny wizerunek męskości przedstawiony w serialu *Top of the Lake*. Autorka opisuje serialowe podejście do zagadnienia męskości w odniesieniu do pojęcia *mateship* (męskiej przyjaźni) — wykształconego przez kulturę nowozelandzką. Poprzez szczegółową analizę serialu zwraca uwagę na fakt, iż pod widoczną na pierwszy rzut oka dominującą męskością postaci pojawiających się w serialu kryją się mężczyźni zagubieni emocjonalnie, niepewni afiszowanej przez nich fizycznej siły. Olszowska pokazuje również męskość w kontraście z kobiecością (na podstawie żeńskich postaci serialu). Spojrzenie na nowozelandzką produkcję z punktu widzenia jej rodzimej kultury wydaje się być może oczywistym podejściem do tematu, jednak niewątpliwie wymaga od badacza dużej wiedzy na temat tej obcej Europejczykom kultury. Autorka wiedzę tę posiada, dzięki czemu artykuł czyta się z prawdziwą przyjemnością.

[2] Zob. http://torrentfreak.com/top-10-most-pirated-tv-shows-of-2011-111216/, http://torrentfreak.com/game-of-thrones-most-pirated-tv-show-of-2012-121223/, http://torrentfreak.com/game-of-thrones-most-pirated-tv-show-of-2013-131225/, dostęp: 28.08.2014.

[3] M. Olszowska, *Top of the Lake — postkolonialne krajobrazy męskości*, [w:] *Władcy torrentów*…, s. 53–62.

© for this edition by CNS

Kolejnym interesującym, choć — jak się wydaje — zupełnie nieprzystającym do reszty tomu, tekstem jest artykuł Samuela Nowaka. Autor sprzeciwia się postrzeganiu telewizji jako medium lepszego dopiero od czasu pojawienia się seriali nowej generacji. Choć tekst w pewien sposób rzeczywiście odnosi się do głównego tematu zbioru, czyli seriali nowej generacji, jego pojawienie się w tomie podważa właściwie sens istnienia *Władców torrentów*. Nowak bowiem w nieco szyderczy sposób wypowiada się o badaczach, krytykach filmowych i pozostałych osobach piszących o telewizji „w kluczu jakościowym i estetycznym”[4], z którym to podejściem się nie zgadza. W swoich rozważaniach nie sili się na obiektywizm – wręcz przeciwnie. Z niemal każdego zdania wyziera nieukrywane poczucie wyższości autora względem tych, którzy do analizy zjawiska telewizji jakościowej podchodzą w pogardzany przez niego sposób. Tym samym, wyśmiewając badaczy przekonanych o własnej racji, sam staje się jednym z nich. Nie mówię przy tym, że jego punkt widzenia nie jest słuszny — w tekście zawarto wiele celnych i sensownych spostrzeżeń. Jednak sposób wyrażenia tych opinii skutecznie zniechęca czytelnika do zgodzenia się z poglądami Nowaka.

Tekstem, który rozczarowuje, jest artykuł Joanny Chludzińskiej *Po prostu „Dziewczyny”*. Krótki esej jedynie sygnalizuje zagadnienia poruszane w serialu wyprodukowanym przez Lenę Dunham, żadnego z nich nie czyni jednak przedmiotem wnikliwej analizy, przez co czytelnik znający *Dziewczyny* właściwie nie ma możliwości poszerzenia swojej wiedzy. Tym, co najbardziej razi w oczy, jest jednak warstwa tekstowa artykułu. Autorka używa w nim zwrotów, które nie powinny znaleźć się w publikacji uchodzącej za naukową. Czytamy więc, że „formuła opowiadania jest […] mniej fancy niż w *Plotkarze*”[5]; dowiadujemy się też, że Ray „przestaje uchodzić za losera”[6], przy czym żadnego z angielskich słów nie wyróżniono nawet kursywą. Trudno również zrozumieć powód, dla którego słowa te nie zostały zastąpione ich polskimi odpowiednikami. Oprócz rażących stylistycznie wyrazów angielskich autorka stosuje także sporo potocyzmów.

Kolejnym tekstem wymagającym dopracowania jest artykuł Justyny Bucknall-Hołyńskiej. Autorka w krótki, rzeczowy sposób zestawia z sobą cechy dystynktywne amerykańskich i brytyjskich sitcomów. Stosuje przy tym sporo uogólnień, które mogą budzić w czytelnikach sprzeciw. Ze względu na ograniczenia objętościowe eseju są one częściowo zrozumiałe, jednak mimo to pewnym kwestiom wypadałoby poświęcić więcej miejsca. Przykładem nieco niefrasobliwego podejścia do tematu jest stwierdzenie, że „większość amerykańskich produkcji realizuje się w studiu filmowym bez udziału publiczności (a jedynie [z] odtwarzanym z taśmy

[4] S. Nowak, *Przeciw estetyzacji. Kilka uwag na marginesie pisania o telewizji jakościowej*, [w:] *Władcy torrentów…*, s. 209.

[5] J. Chludzińska, *Po prostu „Dziewczyny”*, [w:] *Władcy torrentów…*, s. 86.

[6] *Ibidem*, s. 89.

© for this edition by CNS

śmiechem)”[7]. Spora część sitcomów produkowanych za oceanem rzeczywiście wykorzystuje tzw. śmiech z puszki, jednak wypadałoby wspomnieć o tych, które wciąż nagrywa się przy udziale publiczności, tym bardziej że są wśród nich seriale cieszące się ogromną popularnością na całym świecie, takie jak: *Dwóch i pół* (*Two and a Half Men*, 2003–), wspomniana już *Teoria Wielkiego Podrywu* czy *Dwie spłukane dziewczyny* (*2 Broke Girls*, 2011–). Tego typu jednozdaniowe podsumowanie tak ważnego elementu sitcomu, jakim jest udział publiczności, może sugerować czytelnikowi, że autorka, gromadząc materiały potrzebne do napisania artykułu, potraktowała temat amerykańskich komedii sytuacyjnych nieco zbyt pobieżnie.

W tekstach zawartych w zbiorze *Władcy torrentów. Wokół angażującego modelu telewizji* zauważyć można kilka niedociągnięć, takich jak widoczny czasem brak obiektywizmu niektórych badaczy czy zdarzające się uchybienia merytoryczne. Przede wszystkim należałoby jednak przeprowadzić ponowną korektę językową — wydaje się bowiem, iż nie poświęcono jej należytej uwagi. Wspomniałam już o tekście Chludzińskiej, obfitującym w wyrażenia, które nie powinny znaleźć się w publikacji naukowej. Z kolei w kilku innych artykułach można odnaleźć literówki[8], a także zapis typu „20 kilku lat”[9]. Zdarzają się również proste do przeredagowania błędy stylistyczne i potocyzmy, często maskowane cudzysłowami. Tym, co jednak najdobitniej świadczy o konieczności ponownej korekty zbioru *Władców torrentów*, jest błąd ortograficzny w artykule Nowaka[10].

Mimo tych uchybień publikację warto przeczytać choćby dlatego, że jest ona przyczynkiem do rozwoju badań nad serialami najnowszymi — omówione w niej tytuły nie doczekały się jeszcze, jak wspomniałam, rzetelnych opracowań naukowych. Ze względu na tematyczną różnorodność artykułów nie można co prawda uznać książki za typowe omówienie roli serialu nowej generacji we współczesnej kulturze, ale wydaje się, że w gruncie rzeczy nie pretenduje ona do tego miana. Choć w niektórych czytelnikach różnorodność ta może wzbudzić poczucie niespójności, moim zdaniem jest ona zaletą publikacji i doskonałym dowodem na to, że gatunek ten rozwija się obecnie w tak wielu kierunkach, iż nie sposób przygotować książki opisującej wszystkie jego aspekty.

Warto zwrócić uwagę, że autorzy tekstów są nie tylko badaczami opisywanych seriali, lecz często także ich fanami. Być może właśnie dlatego, mimo wydania *Władców torrentów* przez Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, artykuły zawarte w tym tomie stylistycznie oscylują pomiędzy tekstami naukowymi a esejami. Dzięki rezygnacji z hermetycznego języka, tak często nadużywanego

[7] J. Bucknall-Hołyńska, *Brytyjska a amerykańska komedia sytuacyjna*, [w:] *Władcy torrentów*…, s. 17.

[8] Np. P. Dudziński, *Jeden procent żyje poza prawem. Gatunek, męskość i wartości w „Synach Anarchii”*, [w:] *Władcy torrentów*…, s. 185.

[9] E. Twardoch, *Śmierć i dziewczyna. O nieoczywistej metafizyce zbrodni w serialach inspirowanych ”Miasteczkiem Twin Peaks”*, [w:] *Władcy torrentów*…, s. 153.

[10] Chodzi o słowo „wyważać”. Zob. S. Nowak, *op. cit*., s. 213.

© for this edition by CNS

przez polskich badaczy, autorzy potencjalnie poszerzają grono odbiorców książki. Wydaje się to istotne, zwłaszcza gdy uświadomimy sobie, że choć seriale stają się coraz popularniejszym materiałem badawczym dla przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych, wciąż oglądane są najczęściej przez ludzi, którzy na co dzień nie zajmują się ich dogłębną analizą.

Anita Has-Tokarz
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Harry Potter jako zjawisko społeczno-kulturowe (perspektywa młodych badaczy)

Recenzja: *Harry Potter: fenomen społeczny, zjawisko literackie, ikona popkultury*, red. Weronika Kostecka i Maciej Skowera, Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 2014, ss. 187.

Literacki cykl fantasy o przygodach Harry'ego Pottera brytyjskiej pisarki Joanne K. Rowling od ponad piętnastu lat zajmuje pozycję największego międzynarodowego bestsellera rynku wydawniczo-księgarskiego dla młodych odbiorców. Korowód medialnych repetycji tekstu[1], a przy tym zastosowanie przemyślanej strategii marketingowej uczyniły zeń jedną z najbardziej rozpoznawalnych globalnych marek oraz wyjątkowo dochodowy system rozrywki, który nieprzerwanie generuje wysokie zyski[2]. „Medialny szał" towarzyszący promocji pierwszych tomów powieści i zrealizowanych na ich podstawie filmów o „małym czarodzieju" oraz niespotykane dotąd na tak wielką skalę zainteresowanie ze strony młodych czytelników/widzów spowodowały, że fenomen Harry'ego Pottera stał się przedmiotem publicystycznych dyskusji, debat i badawczych dociekań prowadzonych z perspektywy różnych dyscyplin naukowych. W wypowiedziach tych, a także w licznych recenzjach krytycznych, wielokrotnie przewijały się wątki ocen i wartościowań o podłożu światopoglądowym i ideowym[3].

Autorzy zebranych w omawianym tomie artykułów reprezentują zarówno grono miłośników cyklu, jak i środowisko badaczy nastawionych do niego z dy-

[1] Określenia używam za: M. Hopfinger, *Powtórzenie wędrujące przez media*, [w:] *Między powtórzeniem a innowacją. Seryjność w kulturze*, red. A. Kisielewska, Kraków 2004, s. 66.

[2] Zob. P. Gruszczyński, *Heros Potter*, „Res Publica Nowa" 2001, nr 4, s. 97–100; Ł. Teszner, *Magia Harry'ego — magia promocji*, [w:] *Kultura popularna — graffiti na ekr@nie*, red. W. Godzic, Kraków 2002, s. 15–18; S. Brown, *Magia Harry'ego Pottera. Kreowanie globalnej marki*, przeł. H. Bem, Warszawa 2008.

[3] Zob. np. A. Bielecki, *Harry Ezotter*, „Fronda" 2001, nr 25/26; A. Posacki, *Czy należy się bać Harrego Pottera i Pokemonów*?, „Katecheta" 2001, nr 12; M. Sobolewska, *Harry, grabarz smoków*, „Fronda" 2002, nr 27/28; M. Antoniusz, *Antywzorzec — Harry Potter*, „Cywilizacja" 2002, nr 2; K. Bartkowiak, *Benedykt XVI i Harry Potter*, „Dziś" 16, 2005, nr 9 i wiele innych.

© for this edition by CNS